

# Atlantydo, żyj wiecznie – Halina Frąckowiak

Gdy upadły serca tamtych gwiazd  
Gdy ocean zasnął już  
Gdzie jest lekkość wiatru, dzikość plaż  
Wielki błękit, wielkich mórż

Boję się, boję się  
W moim świecie jest szaro i źle

Atlantydo, Atlantydo  
Żyj wiecznie  
I nadzieją i tęsknotą bądź  
Białe żagle twych okrętów  
Są wszędzie  
Płomienniejsze  
Od niebiańskich słońc

Tylko ty  
Niesiesz wiarę  
Gdy czas więzi rwie  
Koisz ból,  
Gdy bywa źle  
Pozwalasz mi lepiej żyć  
W dolinie łez sobą być  
Prawdę nieść,  
Wierzyć w nią  
Unieść się  
Ponad zło

W ciemność głębin spada słońca pył  
Rzeźbi złotem zbocza gór  
Las tajemnic sztylet w piersi wbił  
Milczy i nie zdradzi już

Boję się, boję się  
W moim świecie jest szaro i źle

Atlantydo, Atlantydo  
Żyj wiecznie  
I nadzieją i tęsknotą bądź  
Białe żagle twych okrętów  
Są wszędzie  
Płomienniejsze  
Od niebiańskich słońc

Tylko ty  
Niesiesz wiarę  
Gdy czas więzi rwie  
Koisz ból,  
Gdy bywa źle  
Pozwalasz mi lepiej żyć  
W dolinie łez sobą być  
Prawdę nieść,  
Wierzyć w nią  
Unieść się  
Ponad zło

Atlantydo, Atlantydo  
Żyj wiecznie  
I nadzieją i tęsknotą bądź  
Białe żagle twych okrętów  
Są wszędzie  
Płomienniejsze  
Od niebiańskich słońc

Tylko ty  
Niesiesz wiarę  
Gdy czas więzi rwie  
Koisz ból,  
Gdy bywa źle  
Pozwalasz mi lepiej żyć  
W dolinie łez sobą być  
Prawdę nieść,  
Wierzyć w nią  
Unieść się  
Ponad zło  
Prawdę nieść,  
Wierzyć w nią

# Unieść się Ponad zło

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych